

Judziński, Józef

"Preussisches Urkundenbuch" Bd. V,
Lief. 1 (1352-1356), hrsg. im Auftrage
der Historischen Kommission für ost-
und westpreussische
Landesforschung von Dr Klaus
Conrad unter Mitarbeit von
Archivdirektor Dr Hans Koeppen,
Marburg 1969 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 475-478

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Preussisches Urkundenbuch, Bd. V, Lief. 1 (1352—1356). Herausgegeben im Auftrage der Historischen Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung von Dr Klaus Conrad unter Mitarbeit von Archivdirektor Dr Hans Koeppe n, Marburg 1969, ss. V+281.

Przeszło sto trzydzieści lat temu królewiecki historyk Johannes Voigt zainicjował wydanie pierwszego, pruskiego kodeksu dyplomatycznego, który pomyślany był jako zbiór najważniejszych dokumentów, związanych ściśle z dziejami Zakonu Krzyżackiego. Przystarzałe metody edytorskie i doprowadzenie wydawnictwa tylko do początku XV wieku nie mogły zadowolić wymagań ówczesnych historyków pruskich. Rozpoczęte przez Johannes Voigta dzieło zmuszało ich do kontynuacji prac w oparciu o nowoczesne zasady edytorskie. Prace nad nowym kodeksem pruskim wszczęli Rudolf Philippi oraz Carl Peter Woelky na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Plan wydawniczy kodeksu nakreślił Max Perlbach, który zakładał tematyczny podział dyplomatarjusza na cztery części. Jednakże tylko część pierwsza tomu pierwszego nowego *Preussisches Urkundenbuch* nawiązywała wyraźnie do pierwotnego planu¹. Wydawca części drugiej — August Seraphim — odstąpił już od tej zasady i umieścił w niej wszystkie dokumenty dotyczące Prus, z wyjątkiem wcześniej i poprawnie opracowanych; te ostatnie skrupulatnie zregestrowano. Kontynuatorzy Augusta Seraphima — Max Hein i Erich Maschke — zaakceptowali tę koncepcję i przestrzegali jej pieczołowicie przy pracach nad tomem drugim *Preussisches Urkundenbuch*. Nie zmienił jej także Max Hein, który w 1944 r. wydał część pierwszą tomu trzeciego kodeksu pruskiego. Po zakończeniu wojny, która dotkliwie przetrzebiła zbiory źródłowe, zaczęto zastanawiać się nad zmianą koncepcji wydawniczej kodeksu. Następca Maxa Heina, zmarłego w 1949 r. — dr Hans Koeppe n podczas opracowywania części drugiej tomu trzeciego doszedł do wniosku, że w kodeksie trzeba zamieścić jak najwięcej dokumentów pruskich w całości, aby w ten sposób zgromadzony materiał mógł zastąpić źródła, rozproszone w wielu wydawnictwach. W edycji Hansa Koeppe na znalazło się więc dużo przedruków dokumentów już uprzednio — i to

¹ Według pierwotnego planu M. Perlbacha w skład kodeksu miał wchodzić dział polityczny (doprowadzony do 1382 r., czyli do końca rządów wielkiego mistrza krzyżackiego Winrycha von Kniprode), dział kościelny, historia kolonizacji w poszczególnych komturstwach oraz księgi miejskie. Zamiar ten realizowano tylko w cz. 1 t. I nowego kodeksu; świadczył o tym podtytuł *Politische Abteilung*. Pod wpływem krytyki historycznej tę koncepcję zmodyfikowano przy opracowywaniu następnych części *Preussisches Urkundenbuch*.

w większości poprawnie — wydanych. Ponadto wydawca zestawivszy większą niż dotychczas ilość przekazów pochodnych dokumentów znacznie rozszerzył aparat naukowy. Starał się również podać całą literaturę przedmiotu. W niedostatecznym jednak stopniu wykorzystał literaturę polską, przez co dopuścił się szeregu niepotrzebnych usterek. Powyższe modyfikacje spowodowały znaczne zwiększenie objętości kodeksu na niekorzyść chronologicznego zacieśnienia treści tomu². Podobna sytuacja wytworzyła się przy opracowaniu tomu czwartego, który pierwotnie planowany był jako kolejna część tomu trzeciego. Utrzymywanie tego stanu rzeczy w dalszym ciągu powodowało przedłużanie prac edytorskich, prowadzonych i tak niezbyt szybko. Mieli rację historycy polscy³, którzy postulowali powrót do dawnych założeń wydawniczych. Okazją ku temu było przystąpienie do prac nad następnym tomem, który miał objąć początek trzydziestoletnich rządów wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode. Rządy te były, jak wiadomo, okresem rozkwitu państwa zakonnego, a także wzrostu krzyżackiej produkcji kancelaryjnej. Zapowiedziawszy wcześniej czwartą z kolei zmianę formy wydawniczej Hans Koeppen zdawał sobie sprawę, że utrzymanie dotychczasowych założeń edytorskich jest już niemożliwe.

Część pierwszą tomu piątego *Preussisches Urkundenbuch* wydał w ubiegłym roku Klaus Conrad, który po awansie Hansa Koeppena na stanowisko dyrektora *Staatliches Archivlager* w Getyndze, objął kierownictwo nad pracami kodeksowymi. W pracach tych, oprócz wydawcy, czynny udział wzięli Hans Koeppen (opracował dokumenty papieskie) oraz Brigitte Poschmann, która przygotowała większą część materiału źródłowego w postaci odpisów dokumentów. Ujednolicona, nowa forma wydawnicza przypomina założenia edytorskie realizowane przez Augusta Seraphima, Maxa Heina i Ericha Maschkego. Poza kilkunastu wypadkami podania pełnego tekstu dokumentów już drukowanych, a obecnie powtórnie starannie wydanych, zamieszczono pełne regesty dokumentów z obszernymi fragmentami ekscerpowanymi. Klaus Conrad zrezygnował więc z nagminnie stosowanego zwyczaju swego poprzednika — z przedruku dokumentów dotychczas poprawnie wydanych — co postulowała polska krytyka historyczna i do czego dostosował się wydawca. Rezygnacja z przedruku mniej lub bardziej doskonałych dokumentów z kodeksu biskupstw: chełmińskiego, pomezkańskiego, warmińskiego i sambijskiego, czy też komturstw: człuchowskiego i tucholskiego, pozwoliła wydawcy zmniejszyć znacznie objętość tomu. Na 281 stronach tej części kodeksu zamieszczono dużo materiału źródłowego z pierwszych pięciu lat panowania wielkiego mistrza krzyżackiego Winrycha von Kniprode. Aby zebrać możliwie pełny materiał źródłowy, prowadzono kwerendy w archiwach pożytyckich w Getyndze i Wiedniu, w archiwum watykańskim w Rzymie, hanzeatyckim miasta Lubeki, londyńskim Public Record Office; zbadano też zasoby archiwów polskich za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, która przesłała redakcji kodeksu niezbędne mikrofilmy akt. Dużej pomocy udzielało również wydawcom Towarzystwo Naukowe w Toruniu.

² *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. III, Lief. 1 objął na 289 stronach siedmioletni okres panowania wielkiego mistrza Zakonu Dietricha von Altenburg (1335—1341). Część druga tegoż tomu, opracowana już według nowej koncepcji H. Koeppena, objęła tylko czteroletni okres rządów Ludolfa Königa (1342—1354) na 361 stronach, a tom IV — aż na 656 stronach — dotyczył zaledwie pięciu lat panowania wielkiego mistrza krzyżackiego Henryka Dusemera.

³ Spośród polskich historyków *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. III, Lief. 2 — recenzował M. Biskup (Kwartalnik Historyczny, R. LXV 1958, ss. 1176—1180), K. Górski (Zapiski Historyczne, t. XXIV, 1958—1959, ss. 107—108) i K. Jasiński (Studia Źródłoznawcze, t. VI, 1961, ss. 180—182); Bd. IV szczegółowo oceniła M. Pollakówna (Zapiski Historyczne, t. XXVII, 1962, ss. 233—237).

Opublikowany w niniejszym tomie materiał źródłowy dotyczy przede wszystkim dziejów gospodarczych państwa zakonnego. Skorygowana w polemice naukowej data wyboru Winrycha von Kniprode na urząd wielkiego mistrza krzyżackiego otwiera okres stabilizacji gospodarczej Zakonu. Dlatego największą grupę materiału źródłowego stanowią nadania praw dla wsi i miast, dla karczem i młynów, nadania dóbr dla duchownych i świeckich oraz uzupełnienia tych nadań. Rozpatrując te dokumenty można sobie wyrobić zdanie o polityce Zakonu wobec Pomorza Gdańskiego po pokoju kaliskim 1343 r. Trudno jednak pogodzić się z twierdzeniem Klause Conrada zawartym w przedmowie, że materiał źródłowy *Preussisches Urkundenbuch* jest dowodem historycznej jedności całego ówczesnego terytorium Prus Wschodnich i Zachodnich (s. II: *Wie sehr das Gebiet damals eine historische Einheit bildete, erweist sich aus dem Urkundenbuch selbst*). Powiedziałbym raczej, że wtedy dopiero Zakon znalazł się w okresie, kiedy bez żadnych przeszkód mógł planowo realizować taką politykę administracyjną, gospodarczo-osadniczą i narodowościową, która prowadziła do pełnej integracji terenów pruskich z Pomorzem Gdańskim, ziemią bezprawnie wydartą Polsce. Wydawać zbyt pochopnie i przedwcześnie postawił tezę o owej integracji jako fakcie udokumentowanym źródłowo i już wówczas dokonany. A tymczasem wiemy skądinąd, że Krzyżacy taką politykę chcieli i musieli stosować, ponieważ wcześniejsze procesy Polski z Zakonem o ziemię pomorską za Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego oraz wojna z lat 1327—1332, wpłynęły ożywczo na budzenie się świadomości narodowej społeczeństwa polskiego i pomorskiego, a także na umocnienie poczucia jedności i nierozzerwalności Pomorza Gdańskiego z Królestwem Polskim. Zakon Krzyżacki przełamywał te tendencje, zaczynał dopiero kształtować warunki prawne i stosunki społeczno-gospodarcze na terenie swego państwa tak, by organizacyjnie i gospodarczo związać wszystkie zajęte ziemie wraz z ich ludnością w jednolitą całość. O takim właśnie postępowaniu Krzyżaków świadczy fakt, iż z przeszło pięciuset wszystkich przekazów źródłowych ujętych w kodeksie, aż 1/3 dokumentów dotyczy obszarów wydartych Polsce na początku XIV wieku. Twierdzenie Klause Conrada, wskazujące na „historyczną jedność” ziem zakonnych w pierwszych latach panowania Winrycha von Kniprode nie posiada więc charakteru naukowego, lecz użyte zostało, jak się domyślam, dla uzasadnienia rewizjonistycznych poczynań patronującej wydawnictwu *Historische Kommission für ost — und westpreussische Landesforschung*. Rewizjonistycznego kursu dopatrywać się możemy również w forsowaniu anachronicznego już dziś, niemieckiego nazewnictwa lokalnego w odniesieniu do ziem zachodnich i północnych Polski oraz obwodu kaliningradzkiego RFSSR. Uderza konsekwencja wydawców, którzy nie zważali na uwagi recenzentów polskich⁴, postulujących choćby dołączenie do powojennych tomów kodeksu wykazu miejscowości obecnie polskich i rosyjskich oraz ich odpowiedników niemieckich. O ile tego rodzaju postępowanie możemy określić mianem rewizjonizmu, to w wypadku użycia nazewnictwa geograficznego polskiego stykamy się z przykładami wielu niekonsekwencji: I tak np.: obok użytych poprawnie nazw miejscowości polskich, takich jak Kwieciszów (s. 265, nr 277), Raciążek (s. 160, nr 289; s. 192, nr 341), Uniejów (s. 265, nr 277) i inne, znajdujemy niemieckie nazwy naszych miast: Gnesen — zamiast Gniezno (s. 134, nr 242), Krakau — zamiast Kraków (s. 197, nr 349), Leslau — zamiast Włocławek (s. 74, nr 127).

Powyższe uwagi, niejednokrotnie być może dyskusyjne, nie przekreślają bynajmniej wysokiej rangi naukowej wydawnictwa *Preussisches Urkundenbuch*

⁴ Por. recenzję *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. IV, M. Pollakówny (Zapiski Historyczne, t. XXVII, 1962, s. 237).

legitymował się zawsze wysokim poziomem edytorskim, sumiennym opracowaniem aparatu naukowego oraz starannym wykorzystaniem literatury przedmiotu. Klaus Conrad pod tym względem dorównał z pewnością, o ile nie przewyższył, swoich poprzedników. Dzięki zastosowaniu nowej formy wydawniczej i konsekwentnemu jej przestrzeganiu wydawnictwo ma wszelkie szanse udostępnić nauce materiał źródłowy (oby jak najszybciej) do 1382 r., lub jak chce wydawca — do 1398 r. Konieczne jest jednak w najbliższej przyszłości wyeliminowanie usterek, które niepotrzebnie ściągają na wydawcę zarzuty nieobiektywnej interpretacji historii pod wpływem polityki rewizjonistycznej Niemiec Zachodnich. Pruski kodeks dyplomatyczny będzie mógł wtedy służyć z jeszcze większym niż dotychczas pożytkiem polskiej nauce historycznej.

Józef Judziński

Wilhelm Nöbel, *Michael Kuchmeister Hochmeister des Deutschen Ordens 1414—1422*, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 5, Godesberg 1969, ss. X, 158.

W serii „Zróżel i studiów do historii zakonu niemieckiego” ukazała się kolejna rozprawa pióra młodego historyka zachodniemieckiego Wilhelma Nöbla, poświęcona życiu i twórczości wielkiego mistrza Michała Kuchmeistra. Z tematyką omawianą w tej pracy zetknął się Nöbel już wcześniej publikując w 1968 r.¹ niewielki artykuł o organizowaniu wójtostwa krzyżackiego na Żmudzi, przy którym poważną przecież rolę odegrał przysły wielki mistrz.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, wniosków końcowych, dodatków zawierających *itinerarium* w. mistrza Michała Kuchmeistra, spisu dostojników krzyżackich z czasów jego rządów, wyciągu źródeł i literatury, indeksu miejscowości i osób, a poprzedza ją spis treści oraz zestawienie skrótów.

Podstawę do opracowania zagadnienia stanowiły dokumenty, listy i inne materiały źródłowe zarówno niedrukowane, pochodzące w ogromnej większości ze *Staatliches Archivlager* w Getyndze i w pewnej mierze z *Deutschordens Zentralarchiv* w Wiedniu, jak i drukowane z kodeksów dyplomatycznych.

W rozdziale pierwszym, w całości poświęconym próbie ustalenia powiązań rodzinnych Michała Kuchmeistra i jego pochodzenia, rozpatruje Nöbel trzy podstawowe możliwości, które brała pod uwagę także wcześniejsza historiografia niemiecka. Każda z nich wiąże rodzinę Michała Kuchmeistra z innym terytorium, mianowicie z Francją, Morawami i Śląskiem, nie dając jednak żadnych przekonujących argumentów. Autor zdaje się być skłonny wiązać osobę wielkiego mistrza Michała Kuchmeistra z rodziną „Kuchmeister von Sternberg”, przy czym przesłankę logiczną uprawniającą do wysunięcia tego przypuszczenia widzi w elementach rzeźby napieczętej odcisku pieczęci Michała jako wielkiego mistrza, gdzie podobno — jego zdaniem — występują gwiazdy. Autor zastrzega się wprawdzie, że ten element heraldyczny jest często spotykany na średniowiecznych herbach, ale tym niemniej jest skłonny go uznać, obok innych równie wątpliwych punktów zaczepienia, jako dowód faktycznie naświetlający związki rodzinne Michała Kuchmeistra. Należy tu jeszcze stwierdzić, że u osób tak znanych, jak wielki mistrz Michał Kuchmeister, nieznanomość rodu musi budzić uzasadnione podejrzenia, iż nie

¹ W Nöbel, *Das Problem der Einrichtung der Ordensvogtei Samaiten*, Zeitschrift für Ostforschung, Bd. 17, 1968, ss. 692—697.